

Sygn. akt **II K 209/15 (1 Ds 778/15)**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia–Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Statkiewicz

Protokolant: Marta Brodala

przy udziale Izabeli Suchory Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia-Śródmieście

po rozpoznaniu sprawy

T. D. syna Z. i A. z domu P.

urodzonego (...) we W.

oskarżonego o to, że

1. w dniu 10 stycznia 2015 roku we W. przy ul. (...), znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariuszy policji T. M. i M. S. (1) w trakcie i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

2. w tym samym miejscu i czasie jak w punkcie I przemocą polegającą na uderzaniu pięścią w klatkę piersiową naruszył nietykalność cielesną M. S. (1) zmuszając go do zaniechania prawnej czynności służbowej podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

* * *

I. uznaje oskarżonego **T. D.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w pkt. I części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego **T. D.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w pkt. II w części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu i orzeka wobec niego karę łączną 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesza oskarżonemu warunkowo na okres 2 (dwóch) lat próby;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 10 stycznia 2015 r.;

VI. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 stycznia 2015 roku po północy T. D., M. M. (1), A. M. oraz J. G. przebywali na klatce schodowej budynku przy ulicy (...). T. D. oraz A. M. spożywali alkohol w postaci piwa. Zawiadomiono policję, że mężczyźni głośno się zachowują i rozbijają butelki. W związku z tym na klatkę schodową udali się funkcjonariusze policji: M. S. (1), T. M., P. K. (1), D. S. oraz P. K. (2). Na miejscu funkcjonariusze pouczyli osoby spożywające alkohol, że zachowują się zbyt głośno i zakłócają ciszę nocną. Wydano im ponadto polecenie opuszczenia klatki schodowej. A. M. został ponadto ukarany mandatem za używanie wulgarnych słów. M. S. (1) podjął czynności mające na celu wylegitymowanie T. D., jednakże ten nie chciał odpowiedzieć na pytanie o swoje dane osobowe ani okazać dowodu osobistego. W pewnym momencie zaczął natomiast znieważać funkcjonariuszy policji M. S. (2) oraz T. M. słowami powszechnie uważanymi za obelżywe. Ponadto T. D. podczas interwencji policyjnej stawiał opór i nie wykonywał kierowanych do niego poleceń. Gdy zwrócono mu uwagę, że znieważa funkcjonariuszy publicznych, wzbudziło to w nim jeszcze większą agresję i T. D. zaczął wymachiwać rękami. W związku z tym M. S. (1) oraz T. M. użyli siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających w celu doprowadzenia T. D. do radiowozu. Ten jednakże szarpał się i wrywał. Funkcjonariusze policji podjęli zatem próbę założenia mu kajdanek. Wtedy T. D. uderzył M. S. (2) pięścią w klatkę piersiową. W reakcji na to zachowanie T. M. użył wobec T. D. gazu łzawiącego, a M. S. (1) zdołał założyć mu kajdanki. T. D. został przewieziony na komisariat policji, gdzie go wylegitymowano. T. D. został poinformowany, że w związku z użyciem gazu może mu zostać udzielona pomoc medyczna, ale nie chciał skorzystać z takiej możliwości.

dowód: zeznania świadka M. S. (2) k. 19, 76-77

zeznania świadka T. M. k. 22, 77-78

zeznania świadka P. K. (1) k. 35, 79-80

zeznania świadka D. S. k. 37, 80

zeznania świadka P. K. (2) k. 44, 80-81

Pomiar zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu u T. D. wykonany po jego zatrzymaniu dał wynik 0,93 mg/l.

dowód: protokół pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu k. 4

T. D. urodził się (...) we W.. Jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie gimnazjalne. Utrzymuje się z prac dorywczych, osiągając dochód w wysokości 300-400 zł miesięcznie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

dowód: dane osobopoznawcze k. 14-15, 75

T. D. by dotychczas dwukrotnie karany sądownie. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej z dnia 18 października 2011 roku wydanym w sprawie o sygnaturze II K 1360/11 został skazany za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności poprzez wykonywanie w wymiarze 20 godzin miesięcznie nieodpłatnej pracy na cele społeczne. Natomiast wyrokiem tego samego sądu z dnia 29 czerwca 2012 roku, sygnatura akt II K 479/12, T. D. został skazany za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzyletni okres próby. W okresie próby został objęty dozorem kuratora.

dowód: karta karna k. 8

akta sprawy o sygnaturze Doz 681/12/12

T. D. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie uderzył ani nie znieważał żadnego policjanta, ponieważ wie, co za to grozi. Wyjaśnił,

że policjanci chcieli, aby wyjął dowód osobisty. On natomiast nie chciał tego zrobić. Zdaniem oskarżonego po jego odmowie funkcjonariusze policji wykręcili mu ręce i przewrócili na ziemię, a także zaczęli wykręcać nogę i psikać gazem w twarz. Oskarżony oświadczył także, że został przez nich kilkakrotnie uderzony pięścią w twarz. Następnie oskarżony miał zostać wrzucony do radiowozu, gdzie również był bity i kopany przez dwóch policjantów, którzy robili to również na zewnątrz oraz trzeciego, który siedział w radiowozie. Oskarżony stwierdził, że w radiowozie oprócz tych trzech policjantów było jeszcze czterech innych. T. D. skarżył się podczas przesłuchania na ból prawej nogi, wskazywał, że utyka na nią i ma podbite prawe oko. Zaznaczył, że nie byłby w stanie rozpoznać wszystkich policjantów obecnych w trakcie zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił, że nie wie, czy koledzy, z którymi tego dnia spożywał alkohol widzieli przebieg zajścia. Stwierdził, że on sam został oślepiiony gazem i niewiele widział (k. 16).

Podczas kolejnego przesłuchania T. D. również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k.49).

Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w dniu 10 stycznia 2015 roku około godziny 23-24 stał z czterema kolegami na klatce schodowej. Oskarżony i jego znajomi kończyli picie piwa i mieli zamiar iść do domu. Nagle do budynku weszło dziesięciu policjantów. Jeden z nich miał poprosić oskarżonego o podanie numeru PESEL. T. D. wyjaśnił, że tego numeru nie podał, gdyż go nie pamiętał a nie chciał podawać fałszywych danych. Zgodnie z relacją oskarżonego wówczas dwóch policjantów złapało go pod pachami i zaczęło ściągać po schodach. Oskarżony podał, że został również przez jednego z funkcjonariuszy uderzony pięścią w brzuch. Policjanci próbowali założyć mu kajdanki. Oskarżony wyjaśnił, że był przestraszony i nie wiedział, co się dzieje, dlatego też starał się nie dopuścić do skucia go kajdankami. Po wyjściu z budynku policjanci mieli rzucić oskarżonego na ziemię, jeden z nich ponadto miał usiąść na nim i wykręcać mu nogę. W tym momencie oskarżony był już skuty. T. D. wyjaśnił, że jeden z policjantów zapytał go, czy się uspokoi, gdy odpowiedział, że jest spokojny, użyto wobec niego gazu, rozpylając go w odległości około 5 cm od prawego oka oskarżonego. Następnie oskarżony miał zostać rzucony na podłogę radiowozu. Po chwili do pojazdu wrzucono także kolegę oskarżonego, któremu według słów T. D., polecono usiąść na nim. Kolega usiadł na oskarżonym. T. D. wyjaśnił, że policjanci straszili jego oraz jego kolegę i używali w stosunku do nich wulgarnych wyrażań. Oskarżony zaprzeczył natomiast jakoby to on znieważał funkcjonariuszy. Przyznał, że wypowiedział jedno wulgarnie słowo, ale nie było ono skierowane do policjantów. Oskarżony wyjaśnił, że został przewieziony na komisariat, gdzie przebadano go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie podpisał protokołu z pomiaru, gdyż nie zgadzał się z jego wynikiem, nie czuł się pijany.

Na pytanie Sądu oskarżony nie potrafił odpowiedzieć, dlaczego tylko jemu przedstawiono zarzuty, mimo że interwencję podjęto również wobec jego znajomych.

Oskarżony podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia, z tym że zaznaczył, że jest przekonany, iż policjanci żądali od niego podania numeru PESEL a nie okazania dowodu, jak wyjaśniał wcześniej (k. 75-76).

Oceniając wyjaśnienia złożone przez oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, że mogą one zostać uznane za wiarygodne jedynie w bardzo niewielkim zakresie, a mianowicie w części, w której oskarżony przyznał, że w dniu 10 stycznia 2015 roku spożywał ze znajomymi alkohol na klatce schodowej budynku przy ulicy (...) oraz, gdy przyznał w toku postępowania przygotowawczego, że odmówił policjantom podania swoich danych osobowych. W pierwszej kolejności wskazać należy, że wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem różnią się między sobą w znacznym zakresie. Podczas postępowania przygotowawczego T. D. twierdził bowiem, że policjanci żądali od niego okazania dowodu osobistego, a on nie chciał tego zrobić. W trakcie przesłuchania przed Sądem wyjaśnił natomiast, że policjanci pytali go o numer PESEL a on nie chciał go podać, gdyż bał się, że się pomyli. W przekonaniu Sądu druga z wersji wydarzeń podawanych przez oskarżonego nie może zostać uznana za wiarygodną. Trudno bowiem przyjąć, iż uzasadnienie wskazywane przez oskarżonego jest w najmniejszym choćby stopniu logiczne, szczególnie że miał on przy sobie dowód osobisty, co ustalono już po przewiezieniu go na komisariat.

T. D. podawał także różny przebieg wydarzeń w części, w której relacjonował rzekomą napaść funkcjonariuszy policji na siebie. W trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że był uderzany przez policjantów

pięścią w twarz a w radiowozie po raz kolejny bity i kopany. Nie wspomniał natomiast o uderzeniu pięścią w brzuch czy też o tym, że jego kolegę zmuszono, by usiadł na nim radiowozie, choć o zdarzeniach takich opowiadał podczas przesłuchania przed Sądem.

Analizując treść wyjaśnień oskarżonego należy także zwrócić uwagę, że pozostają one w sprzeczności z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Wszyscy przesłuchani funkcjonariusze policji, to jest M. S. (1), T. M., P. K. (1), D. S. i P. K. (2) podają skrajnie różny przebieg zdarzeń od tego zrelacjonowanego przez oskarżonego. Świadkowie, którzy natomiast potwierdzili choćby częściowo wyjaśnienia oskarżonego okazali się niewiarygodni. M. M. zeznał bowiem przed Sądem, że T. D. został pobity przez policjantów, jednakże nie wspomniał o tym podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Ponadto podczas dochodzenia zeznał, że oskarżony odmówił podania numeru PESEL, a przed Sądem twierdził, że do napaści na niego doszło w momencie, gdy wyjmował z kieszeni portfel z dokumentami. Nie wiadomo zatem, z jakiego powodu oskarżony miałby paść ofiarą policyjnej agresji, jeśli zachowywał się poprawnie i wykonywał polecenia funkcjonariuszy. Ponadto Sąd zwrócił uwagę, iż w podczas przesłuchania przed Sądem M. M. (1) zeznał, że także on, jego brat oraz J. G. bili bici przez policjantów pałkami. Nie podawał natomiast takich okoliczności podczas postępowania przygotowawczego. Odnośnie czynów zarzuconych oskarżonemu świadek wyjaśnił jedynie, że nie pamięta, żeby T. D. w sposób wulgarny zwracał się do policjantów.

Znaczne różnice występują również w zeznaniach złożonych w toku dochodzenia oraz przed Sądem przez A. M.. Świadek przed Sądem potwierdził wersję oskarżonego o tym, że siedział na nim w radiowozie, jednakże nie wspomniał o tej, istotnej w przekonaniu Sądu okoliczności, w postępowaniu przygotowawczym. Analogicznie jak poprzedni świadek, A. M. zeznał przed Sądem, że szamotanina z policjantami zaczęła się, gdy T. D. sięgał po swój dowód, aby okazać go na wezwanie funkcjonariuszy, choć wcześniej w jego zeznaniach nie pojawiła się taka informacja. Świadek zeznał, że nie słyszał, by oskarżony znieważył policjantów i nie widział, by któregoś z nich uderzył. Jednocześnie przyznał jednak, że nie widział momentu, w którym był on transportowany po schodach.

J. G. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem zeznał, że T. D. został złapany pod pachami przez policjantów w momencie, w którym sięgał do kieszeni po dowód. W toku dochodzenia świadek nie wspomniał jednakże nic o tym, że oskarżony miał zostać pobity w trakcie interwencji policyjnej, przed Sądem J. G. twierdził natomiast, że oskarżony był bity pałką. Świadek także nie pamiętał, by oskarżony w sposób nieodpowiedni zachowywał się w stosunku do funkcjonariuszy policji.

Oceniając zeznania świadków M. M. (1), A. M. oraz J. G., stwierdzić należy, iż mogą one stanowić podstawę ustaleń faktycznych jedynie w bardzo niewielkim zakresie, a mianowicie w części, w której świadkowie przyznali, że spotkali się na klatce schodowej budynku przy ulicy (...) we W. i zeznali, że oskarżony nie podał swoich danych osobowych. W pozostałym zakresie natomiast ich zeznania są niespójne i nielogiczne, różnią się między sobą oraz z wyjaśnieniami oskarżonego, a różnice te dotyczą istotnych aspektów sprawy, co zostało wskazane powyżej. Należy także zwrócić uwagę, że żaden ze świadków nie podał, co miało stanowić przyczynę zastosowania przez policjantów środków przymusu bezpośredniego wobec oskarżonego, skoro w ich przekonaniu zachowywał się on prawidłowo i chciał okazać dowód osobisty. Żaden z pozostałych świadków nie został bowiem zatrzymany, jedynie A. M. wręczono mandat karny za używanie wulgarnych słów, jednakże świadek nie miał żadnych wątpliwości co do zastosowania wobec niego tego typu kary.

Weryfikując wersję wydarzeń relacjonowaną przez oskarżonego, Sąd zwrócił także uwagę, iż wbrew swoim zapowiedziom, T. D. nie przedłożył żadnej dokumentacji medycznej, która mogłaby potwierdzić, iż istotnie padł ofiarą dotkliwego pobicia, o jakim wyjaśniał, co znacznie obniża wiarygodność oskarżonego.

Sąd w całości dał natomiast wiarę zeznaniom świadków M. S. (2), T. M., P. K. (1), D. S. oraz P. K. (2). Wymienieni świadkowie uczestniczyli w interwencji podjętej wobec oskarżonego i jego znajomych w dniu 10 stycznia 2015 roku. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że zeznania wymienionych świadków są spójne, logiczne i wzajemnie zgodne. Świadkowie w sposób wyczerpujący opisali przebieg interwencji i zachowanie oskarżonego. Zeznali oni, że

oskarżony odmówił podania swoich danych osobowych a także okazania dowodu osobistego. Żaden ze świadków nie miał także wątpliwości co do tego, że T. D. znieważał funkcjonariuszy M. S. (2) oraz T. M., używając słów powszechnie uważanych za obelżywe. Świadczenie zeznali także, że oskarżony uderzył w trakcie interwencji M. S. (2) pięścią w klatkę piersiową. Jedynie P. K. (2) zeznał, że nie widział tego momentu. Świadczenie przyznali, że w trakcie interwencji użyto wobec T. D. środków przymusu bezpośredniego a także wskazali powody takiego działania. Wobec dużego stopnia spójności oraz wzajemnej zgodności w zeznaniach wymienionych świadków, Sąd ocenił je jako w pełni wiarygodny materiał dowodowy. Wskazać także należy, że przeciw interwencję podjęto wobec grupy osób, a tylko oskarżonemu przedstawiono zarzuty, wskazuje to na bezstronność policjantów, którzy wobec osób, które stosowały się do ich poleceń, nie podjęli żadnych działań oprócz bezpośrednio związanych z interwencją.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd opierał się także na dokumentach w postaci protokołu pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, karty karnej oraz akt dozoru nad oskarżonym. Wiarygodność wymienionych dokumentów nie budziła żadnych wątpliwości Sądu.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W świetle zebranego materiału dowodowego i poczynionych na jego podstawie ustaleń uznać należy, że wina i sprawstwo oskarżonego nie budzą wątpliwości.

Sąd uznał T. D. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 226 § 1 k.k. oraz z art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Zgodnie z treścią art. 226 § 1 k.k. odpowiedzialność karną ponosi ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Na mocy art. 222 § 1 k.k. karalne jest natomiast naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Z kolei art. 224 § 2 k.k. penalizuje stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej.

Głównym dobrem chronionym przez przywołane powyżej przepisy jest działalność instytucji państwowych i samorządowych. Chroniąc sprawność działania oraz autorytet tychże instytucji, zagwarantowano także ochronę nietykalności osobistej oraz godności funkcjonariuszy publicznych.

Przestępstwo znieważenia popełnić można jedynie z winy umyślnej, działając z zamiarem bezpośrednim. Czynność sprawcą „znieważania” należy natomiast rozumieć jako wszelkie zachowania sprawcy, które w sposób demonstracyjny wyrażają pogardę dla innej osoby, w szczególności mają poniżyć jego godność osobistą i sprawić, by poczuł się dotknięty lub obrażony (postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07), przy czym zachowanie sprawcy musi zostać ocenione jako obraźliwe i naruszające godność osobistą człowieka w świetle przyjętych norm społeczno-obyczajowych.

Sąd oceniając zebrany materiał dowodowy, nie miał wątpliwości co do tego, że oskarżony wypełnił swoim zachowaniem znamiona czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. Kierował on bowiem do funkcjonariuszy policji, pełniących swoje obowiązki służbowe, wyrażenia powszechnie uznane za obelżywe.

Naruszenie nietykalności cielesnej z art. 222 § 1 k.k. stanowi natomiast zachowanie będące formą fizycznego oddziaływania na ciało człowieka, które nie jest przez niego akceptowane, zaś najpowszechniejszą jego formą będzie uderzenie. Czyn ten może zostać popełniony jedynie z winy umyślnej.

Przestępstwo, o jakim mowa w art. 224 § 2 k.k. jest natomiast przestępstwem kierunkowym, o czym jednoznacznie świadczy użyte w jego treści wyrażenie „w celu”. Popelnia je ten, kto przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej usiłuje zmusić funkcjonariusza do określonego zachowania polegającego na podjęciu czynności służbowej lub zaniechaniu jej wykonywania.

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, stwierdzić należy, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno znamiona czynu zabronionego z art. 221 § 1 k.k. jak i z art. 224 § 2 k.k. Z zebranego materiału dowodowego wynika bowiem, że uderzył pięścią w klatkę piersiową funkcjonariusza policji, który podejmował czynność służbową wobec niego, a mianowicie usiłował założyć mu kajdanki. Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że czynność podjęta przez M. S. (2) była czynnością prawną. Została bowiem podjęta w celu wyegzekwowania od oskarżonego wykonania wydanego mu polecenia. Mieściła się w zakresie kompetencji funkcjonariusza policji i a jej przeprowadzenie odpowiadało wymogom ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Należy także zauważyć, że oskarżony, składając wyjaśnienia, stwierdził, że próbował zapobiec temu, aby interweniujący policjanci założyli mu kajdanki na ręce.

Sąd, rozważając wymiar kary za oba popełnione przez oskarżonego czyny, doszedł do przekonania, że karą słuszną, adekwatną i sprawiedliwą będzie kara 3 miesięcy pozbawienia wolności za pierwszy z czynów oraz kara 6 miesięcy pozbawienia wolności za drugi z nich. Podejmując decyzję w tym zakresie, Sąd miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k. W pierwszej kolejności wskazać należy, że ze względu na rodzaj naruszonych dóbr prawnych oraz okoliczności popełnienia obu czynów, Sąd ocenił ich stopień szkodliwości społecznej jako wysoki. Zdaniem Sądu policjant na służbie winien być chroniony, wydając wyrok i wymierzając karę Sąd miał też wzgląd na jej społeczne oddziaływanie, uznając, że zachowania polegające na znieważaniu policjanta, naruszaniu jego nietykalności cielesnej musi być w świadomości społecznej traktowane jako szczególnie społecznie szkodliwe i surowo karane. Sąd nie dopatrywał się również okoliczności, które mogłyby zostać uznane za zmniejszające stopień zawinienia.

Oba czyny oskarżonego pozostawały za sobą w realnym zbiegu, o jakim mowa w art. 85 k.k. Sąd zatem połączył wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności i orzekł wobec niego karą łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzekając karę łączną, Sąd miał przede wszystkim na uwadze ścisły związek, w jakim oba czyny pozostawały. Do ich popełnienia doszło bowiem w tym samym czasie i identycznych okolicznościach, podczas tej samej interwencji policyjnej. Z tych względów Sąd zastosował metodę pełnej kumulacji.

Jednocześnie na podstawie art. 69 § 1 i 2 oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. Sąd zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby. W przekonaniu Sądu będzie to wystarczająca reakcja karna, która osiągnie swoje cele wobec oskarżonego a przede wszystkim zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa. Sąd miał na uwadze, że oskarżony jest ciągle osobą młodą, która może inaczej ukształtować swoją postawę wobec norm prawnych. Oskarżony co prawda był już karany sędownie, jednakże za czyny, które miały zupełnie inny charakter, a ponadto ostatni wyrok wobec niego zapadł 3 lata temu, co zdaniem Sądu przemawia za tym, by dać mu jeszcze jedną szansę na zmianę swojego zachowania.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 10 stycznia 2015 roku.

Orzeczenie zwalniające oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zapadło w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. z uwzględnieniem jego trudnej sytuacji finansowej.